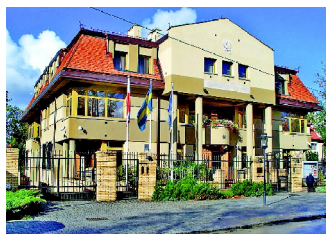




GŁOS ZNAD PREGOŁY



Nr 8 (265) sierpień 2018

**PISMO POLSKIE OBWODU KALININGRADZKIEGO
ukazuje się od XI 1995 r.**

Праздник футбола завершился

Итак, чемпионат мира в России, начавшись с фейерверка голов в матче открытия, также и завершился. В финальном матче 15 июля на стадионе «Лужники» в Москве Франция со счётом 4:2 победила Хорватию. Такого количества голов в финале не забивалось с 1966 года. И это стало ещё одним подтверждением, насколько Кубок мира ФИФА-2018 был интереснее предыдущих мировых турниров этого тысячелетия.

Хорваты доказали, что даже сборные, не числящиеся в фаворитах, вполне могут очень высоко подняться по турнирной лестнице. Жаль, что на их пути к футбольной вершине оказалась и сборная России, после достойного сопротивления, проигравшая в четвертьфинале лишь в серии пенальти. По неофициальной турнирной классификации Россия заняла 5-е место вслед за Бельгией и Англией.

Калининградские болельщики могут быть довольны, что на новом «Стадионе Калининград» в рамках группового этапа они видели не только игру будущих вице-чемпионов, но ещё двух полуфиналистов. 28 июня Англия и Бельгия (0:1) сыграли здесь вторыми составами, так как решили к тому времени турнирные задачи. А вот Испания с Марокко 25 июня бились на совесть до последнего, завершив матч вничью - 2:2. После этого испанцы вышли в 1/4 финала на сборную России, которая в конце концов и подарила всем российским болельщикам праздник, переиграв одну из сильнейших сборных



Калининградцы смотрят финал

планеты – 1:1 и 4:3 по пенальти. Таким образом, россияне впервые в истории дошли до четвертьфинала, где и уступили хорватам.

Многие калининградцы, и, естественно, все как один представители полонийных организаций, болели за сборную Польши, в составе которой играл один из лучших европейских бомбардиров Роберт Левандовский, выступающий сейчас за мюнхенскую «Баварию». К сожалению, он и его товарищи по команде не показали достойной игры на этом турнире. Проиграв второй матч со счётом 0:3 сборной Колумбии, не смогли преодолеть даже первый барьер – не вышли из группы. Матч 3-го тура с Японией уже ничего не решал, хотя поляки его и выиграли – 1:0 (гол забил Ян Беднарек).

Конечно, все ожидали большего, учитывая успех двухлетней давности, когда на чемпионате Европы бело-красные прошли в восьмёрку сильнейших, лишь по пенальти уступив в 1/4 финала будущим чемпионам-португальцам. Что ж, польским игрокам и болельщикам сборной надо поскорее забыть о неудачах на футбольных полях России и до следующих больших турниров жить приятными воспоминаниями о прежних победах. А вспомнить есть что. Ведь сборная Польши на чемпионатах мира дважды поднималась на почётное 3-е место. Это было в 1974 и 1982 годах. Так что потенциал есть, остаётся учесть ошибки и достойно подготовиться.

Что касается общей оценки Кубка мира

ФИФА-2018, то, наверное, уместно привести мнение президента Международной федерации футбола Джанни Инфантино, который перед началом финального матча заявил, что Россия является настоящей футбольной державой, доказательством чему стал этот турнир. «Этот чемпионат показал, что Россия может на самом высоком уровне проводить столь масштабные футбольные соревнования. Спасибо, Россия, за проведение лучшего в истории чемпионата мира», - отметил Инфантино.

Если говорить о наследии, которое оставляет Кубок мира ФИФА-2018 в Калининградской области, то помимо великолепного «Стадиона «Калининград», это многочисленные тренировочные площадки, спортивная база в Светлогорске, реконструированный аэропорт «Храброво», новые отели, дорожная



Сборная Франции - чемпион мира-2018

и энергетическая инфраструктура. Суммарный объём вложений в подготовку Калининградской области к проведению чемпионата составил 65 млрд рублей, из которых только около 18 млрд рублей были потрачены на строительство самого стадиона.

Дмитрий Осипов,
фото автора
из Интернета

**Плакат
ФИФА -
Калининград**



Прощадный салют над Лужниками





LIST DO REDAKCJI

Emocje związane z Mistrzostwami Świata w Piłce Nożnej 2018 nadal trwają – czekamy już na półfinał. W Kaliningradzie na nowo zbudowanym pięknym stadionie rozegrano cztery mecze: Chorwacja-Nigeria 16 czerwca, Serbia-Szwajcaria 22 czerwca, Hiszpania-Maroko 25 czerwca i Anglia-Belgia 28 czerwca. W tym czasie nasze miasto gościło setki tysięcy kibiców w różnych krajach świata. Nie zabrakło oczywiście miłośników piłki nożnej z sąsiedniej Polski. Kilku z nich szczęśliwie udało się wygrać bilety na mecz Hiszpania-Maroko. A ponieważ miała to być pierwsza podróż tych

panów do Rosji, zwrócili się o pomoc do pani Prezes kaliningradzkiej Polonii Heleny Rogaczykowej, która niezwłocznie im tej pomocy udzieliła. Zamieszczamy relację panów Marcina, Adama i Przemysława z Polski z ich pobytu w Kaliningradzie – krótkiego, ale pełnego pozytywnych przeżyć i nadziei na ponowne spotkanie.

Dzień dobry!

Pani Eleno, jeszcze raz dziękujemy za okazaną życzliwość i pomoc podczas naszego pobytu w Kaliningradzie 25-26.06.2018 na meczu Hiszpania – Maroko.

Poniżej krótka relacja z naszego pobytu.

Jesteśmy trzema przyjaciółmi z centrum Polski,

z małej miejscowości niedaleko Łodzi – Marcin, Adam, Przemek. Wylosowaliśmy bilety na mecz mundialu w Kaliningradzie – Hiszpania-Maroko w dn. 25.06.2018 r.

Na początku czerwca skontaktowaliśmy się z Panią Eleną Rogaczykową – Prezesem Autonomii Polaków w Kaliningradzie „Polonia” z prośbą o informację jak najlepiej dojechać do Kaliningradu, gdzie przenoćować itd. Po kilku rozmowach okazało się, że jedna z mieszkanek Kaliningradu - Pani Marina może udzielić nam noclegu.

Do Kaliningradu wyjechaliśmy samochodem w poniedziałek 25.06 około godziny 10. Podróż i odprawa na granicy trwały około 5

godzin. Niestety pogoda była kiepska – od rana do późnych godzin wieczornych padał deszcz i było dość zimno.

Na miejscu u Pani Mariny byliśmy ok. 15.00. Miła rozmowa w domu i udaliśmy się na przystanek autobusowy, żeby dojechać na stadion. Pani Marina zadbała o to, abyśmy bez problemu dotarli na stadion, a także z niego wrócili. Tu podziękowania należą się jeszcze jednemu członkowi Autonomii Polaków – taksówkarzowi Panu Igorowi, który przywioził nas do mieszkania Pani Mariny.

> str. 3



Zdjęcia:

- 1 Stadion w Kaliningradzie
- 2 Polscy goście z Kutna z gościnną Mariną Bobrowską
- 3 Animatorzy w strefie kibica
- 4 Plakat, zapowiadający mecz w Kaliningradzie





(ze str. 2)

W okolicy stadionu byliśmy około 18.00. Do meczu pozostały 2 godziny, które spędziliśmy w strefie kibica – oraz robiąc zdjęcia. Stadion zrobił na nas duże wrażenie, podobnie jak organizacja meczu w mieście. Zadbano o transport i

bezpieczeństwo.

Mecz był niesamowitym widowiskiem. Odbywał się w przyjaznej, sportowej atmosferze, zarówno na boisku jak i na trybunach. Emocji nie brakowało. Zakończył się wynikiem 2-2. Następnego dnia, o 9 rano

po zjedzeniu pysznego śniadania (dziękujemy raz jeszcze Pani Marino) udaliśmy się w drogę powrotną do Polski. Podróż powrotna trwała około 6 godzin, ze względu na przedłużającą się odprawę celną.

Dotarliśmy cali i zdrowi. Była

to nasza pierwsza podróż do Rosji.

Mieliśmy dużo obaw, ale dzięki wsparciu Polonii chętnie odwiedzimy Kaliningrad po raz kolejny, tym razem na dłużej, aby zwiedzić Wasze piękne miasto. Oby tylko pogoda była bardziej przyjazna... ☺

SPRAWDŹ, CO MÓWĄ POLSKIE PRZYSŁOWIA

POMŚL DOBRZE GŁOWO, NIM WYMÓWISZ SŁOWO.

KTO JĘZYKIEM MIELE, TEN GŁUPI JAK CIEŁĘ.

GDZIE GŁOWARZĄDZI, TAM CZŁOWIEK NIE BŁĄDZI.

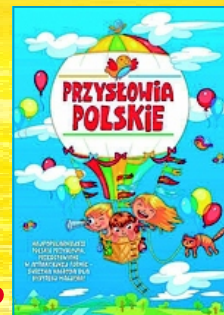
JEŚLI NIE POTRAFISZ, NIE PCHAJ SIĘ NA AFISZ.

NIE CHWAŁ DNIA PRZED ZACHODEM SŁOŃCA.

CO O TYM SĄDZISZ, CZYTELNIKU?

KAŻDY SZANUJE CZŁOWIEKA, KTÓRY CZYNI, CO PRZYRZEKA.

POŚPIECH JEST WSKAZANY TYLKO PRZY ŁAPANIU PCHEŁ.



Polonio, czekaj na powiększenie grona wykwalifikowanych nauczycieli!

Jest jedna forma wyrażenia sympatii nauczycielowi: uczenie się.

J. Kurczab

POLONIA
KALININGRAD

Ktoś pomyślałby, że zainteresowanie językiem polskim na początku w interesie osobistym może tak zachwycić, że w trakcie rozwoju własnych umiejętności zaczynasz odczuwać chęć wnikięcia głębiej do filologicznej dżungli i poruszasz się niezauważony na terytorium metodyki i pedagogiki.

Znany współczesny pisarz Haruki Murakami słusznie zauważył: „Nauka nowego języka jest jak stanie się nowym człowiekiem”. To prawda. Oprócz głównej zawodowej działalności, zaczynasz odczuwać pragnienie, aby nie tylko poprawić swoją znajomość języka, ale także pomagać w nauce innym. Przecież zmieniając siebie zmieniasz świat wokół siebie. Jeśli to uczucie jest Ci znajome, oznacza to, że masz skłonność pedagogiczną.

I co dalej? Czy wątpisz w swoje własne umiejętności i obawiasz się, że wiedza nie wystarczy? Hm... Czy jesteś znana jest Ci taka sytuacja: ktoś narzeka, że przez długi czas, ale bezskutecznie, uczył się u nauczyciela, który doskonale zna język... Czy ten człowiek jest beznadziejny? Istnieje wiele artykułów naukowych na ten temat. Dodam tylko, że oprócz dobrego poziomu wiedzy, nauczyciel musi mieć narzędzia

nauczania (a poza tym, jak wspomniano powyżej, skłonność pedagogiczną). Narzędzia – to nie tyle podręczniki i programy komputerowe, co metody nauczania – kogo (wiek, cel) i w jaki sposób należy uczyć, od czego zacząć, różnica w pracy z grupą i indywidualnie itd. Dlatego ci, którzy chcą uczyć innych, muszą stale się uczyć tego, jak uczyć. „Kto nabytą wiedzę pielęgnował, a nową bez przerwy zdobywał, ten może być nauczycielem innych.” (Konfucjusz).

Taka była droga u mnie i niektórych członków Autonomii Polonia: od miłośnictwa języka polskiego do pierwszego doświadczenia pedagogicznego. Niektórzy z nas uczestniczyli już w seminariach tematycznych, na

przykład na Wydziale Polonistyki na Uniwersytecie im. I. Kanta; mieli coś w rodzaju praktyki nauczania; my sami przeważnie poszukiwaliśmy możliwości pogłębienia wiedzy pedagogicznej i filologicznej. Tak że byliśmy bardzo zainteresowani, kiedy otrzymaliśmy przez Konsula ds. Polonii J. Strycharskiego informację, że Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie organizuje Warsztaty kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół polonijnych (język polski, historia i kultura Polski) w dniach od 9 do 29 lipca 2018 r.

Celem warsztatów jest podwyższenie kwalifikacji merytorycznych i metodycznych nau-

czycieli poprzez przekazanie im najnowszej wiedzy problemowej z zakresu wykładów o tematyce historyczno-kulturowej, psychologiczno-pedagogicznej, a także konwersatoriów stanowiących dopełnienie zajęć wykładowych w zakresie metodyki nauczania języka polskiego, historii i kultury. Projekt jest współfinansowany z dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Osoby pragnące uczestniczyć w kursie musiały wypełnić formularz zgłoszeniowy i po zaopiniowaniu przez konsulat i organizację polonijną przesłać za pośrednictwem konsulatu. Ile emocji i oczekiwań! W rezultacie udział w Warsztatach wzięła czworo: Julia Czajlik, Jolana Morozowa, Ilona Pietrienko, Ludmiła Snigurowa.

Szczęśliwie uczestniczki dziękują Konsulatowi Generalnemu RP za taką możliwość, za zaufanie, jak również pani Prezes Autonomii H. Rogaczykowej za pomoc w wypełnianiu formularzy i porady jako poprzedniego uczestnika warsztatów.

Mamy nadzieję, że po powrocie nasi wykwalifikowani nauczyciele wzmą aktywny udział w nauczaniu języka, a Autonomia będzie miała własny personel dydaktyczny.

Ilona Pietrienko

Foto: Internet



Centrum Językowe UMCS



Muzyka na peronie podczas Nocy Muzeów w Węgorzewie



POLONIA
KALININGRAD



W maju w Węgorzewie odbyła się kolejna edycja Europejskiej Nocy Muzeów.

Drzwi węgorzewskich muzeów – Muzeum Kultury Ludowej (jednostka Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego) oraz Muzeum Tradycji Kolejowej (prowadzone społecznie przez Fundację Dziedzictwo Nasze w Węgorzewie) – stały dla zwiedzających otworem. Tym razem pracownicy przywitani gości w nietypowych, bo nocnych godzinach, organizując koncerty oraz zabawy.

W imprezie koncertowej „Muzyka na peronie” wzięli udział: zespół „Królewczanie”, który razem z grupą wsparcia przybył z Kaliningradu, i węgorzewskie Zaciszuki, zespół śpiewaczy, wielokrotnie nagradzany za kultywowanie tradycji wileńskich.



W ramach tej nocy muzeów, przybyli mieli okazję na bezpłatne zwiedzanie. Spotkanie rozpoczęło prezentacją wystaw wzbogaconych o nowe eksponaty. „Kolejajscy” muzealnicy w sobotni wieczór otworzyli wystawę fotografii „Pod parą” autorstwa kętrzyńskiego dokumentalisty Pawła Wagnera, zaprosili dzieci na warsztaty zegarmistrzowskie, a doros-

wystawę i wysłuchaliśmy opowieści pani Barbary o eksponatach, o historii kolei, o świadkach epoki, która przeminęła bezpowrotnie. To była fascynująca wycieczka w głąb historii, oprowadzana przez panią o błyszczących entuzjazmem niebieskich oczach, pasjonatkę historii małej ojczyzny, zakochaną w swoim kraju.

Wszyscy chętni mogli bezpłatnie przejechać się drezyną, prowadzoną przez wesołego i czerpiącego radość z życia maszynistę, który podczas krótkiej wycieczki, pytał podróżujących na temat kolei. Najbardziej zadowolone z przejażdżki były najmłodszy goście z Kaliningradu: Dmitrij Purcha i Sawielij Morozow! Oto było szczęście! Kiedy wysiadali z pojazdu, kwiczełi, śmieli się, krzyczeli, bo nie da się opisać nastroju radości i uniesienia, który ich wtedy ogamiał.

W niedzielę dla Królewczan zorganizowana została wycieczka do Muzeum Kultury Ludowej. Tam obejrzeliśmy obiekty użytku domowego, pochodzące z okresu przedwojennego, a także z drugiej połowy XX wieku, dokumenty obrazujące życie mieszkańców dawnych Mazur (pamiątki, fotografie, listy, wspom-

nienia). Niezapomniane wrażenia zostaną nam także z wystawy manierek. Jak powiedział kierownik zespołu Andrzej Androsiuk: „Nigdy nie wyobrażałem sobie, że istnieje



wiele rodzajów ciekawych drobiazgów, tych „gadżetów” do celów wojskowych i myśliwskich, które często



ocalały ludziom życie. Nie ma co się rozpisywać, to trzeba „zobaczyć na własne oczy”.



Pani Margarita Stępiak, pracownica MKL, opowiedziała, że jednym z celów działalności Muzeum jest ratowanie zawodów rzemieślniczych charakterystycznych dla regionu, lecz odchodzących w zapomnienie.

> str. 5



Goście z Kaliningradu pojawili się w barwnych strojach góralskich i zaczęli swój występ, kiedy słońce skłaniało się ku zachodowi, zaś skończył on się dość późno, bo o północy, kiedy na gwiaździstym tronie już królował księżyc, w świetle muzealnych latarni. W trakcie imprezy ciągle zmieniał się skład publiczności, więc uczestnicy zespołu musieli zagrać cały repertuar dwukrotnie.

Porywająca muzyka miała jakąś czarodziejską moc! Razem z grupą folklorystyczną wszyscy obecni na improwizowanej widowni wirowali w rytm muzyki, jedni tańczyli w parach, drudzy trzymając się za ręce tworzyli raz kółko, raz koszyczek lub zdającego się nie mieć końca wijącego się węża, bo nogi same się rwały do tańca przy pierwszych dźwiękach piosenek góralskich w aranżacji Królewczan! W ten wieczór brzmiała nie tylko muzyka, brzmiały huczne oklaski i ciepłe słowa podziękowania!



(ze str. 4)



Aby zachować regionalną tradycję, placówka promuje wiele dziedzin rękodzielniczych, można tu więc podziwiać wyroby tkackie, garncarskie, wikliniarskie, a także nauczyć się tradycyjnego fachu – do wyboru są liczne, prężnie funkcjonujące pracownie: garncarstwa i ceramiki, tkactwa, florystyczna, plecionkarska (z wikliny i słomy), rzeźbiarska (gł. w kamieniu), plastyki obrzędowej (m.in. malowanie pisanek!).

Wycieczka trwała ponad trzy godziny! Zero zmęczenia! Raczej przeciwnie, bo chciało nam się dowiedzieć jeszcze więcej

szczegółów o historii regionu „za ich czasów”.

W imieniu wszystkich uczestników i grupy wsparcia z Kaliningradu, składam serdeczne podziękowania paniom Barbarze Chludzińskiej i Margarycie Stępniań za nie-zwykle ciepłe przyjęcie i miłe, ciekawe spotkania.

Pragnę podziękować głównemu organizatorowi i naszemu drogiemu kierownikowi zespołu „Królewczanie” Andrzejowi Androsiukowi za wspaniałe spędzony weekend.

Autor: Iwan Gorienow
Tłumaczenie: Ludmiła Snigurowa
Zdjęcia: Larysa Androsiuk

Podpisy do zdjęć

- 1 Zespół przygotowany do występu
- 2 Przy wejściu do hotelu
- 3 Pracownie garncarstwa i ceramiki
- 4 W muzeum pod chmurką
- 5 Przejażdżka wozem
- 6 Duże gniazdo
- 7 Chcemy tego się nauczyć
- 8 Pracownicy PKP
- 9 Zadowoleni z przejażdżki drezyną
- 10 Kto tam mieszka?
- 11 W drodze do karczmy
- 12 Huśtawka na podwórku hotelowym
- 13 Muzyka na peronie



(ze str. 1)

Волонтёр из Польши

Проведение матчей чемпионата мира по футболу в Калининграде предусматривало участие волонтеров Оргкомитета Кубка мира ФИФА и городских волонтеров. Они различались по униформе – красные (органкомитет) и синие (городские). Но были объединены общей целью – создавали атмосферу гостеприимства помогать и дарить другим душевное тепло. И с этой задачей они

Сразу выбрал Калининград. Не только потому, что он ближе к Польше. Хотелось познакомиться с историей земли, непосредственно граничащей с моей страной, узнать больше о людях, живущих здесь. Я очень рад, что всё так получилось.

Его главной задачей было обеспечение бесперебойного прохода зрителей и проверка билетов во время матчей на «Стадионе Калининград». Он



Президент ФИФА в форме волонтера

успешно справились!

Одним из «красных» волонтеров был 20-летний Лукаш Гродзицкий из Польши. Он учится на экономическом факультете университета города Йорк в Англии. Относится к учёбе очень серьезно, что, впрочем, не мешает принимать активное участие в добровольческой деятельности.

- Я давно мечтал побывать в России, для этого самостоятельно изучал русский язык с шестого класса школы в своем родном Плоцке, - рассказывает Лукаш. - Когда узнал, что набирается команда волонтеров на Кубок мира в Россию, сразу же подал заявку. Это было ещё в 2016



Неудача. Роберт Левандовский покидает турнир досрочно

году. Заполнив специальную анкету, послал её в оргкомитет. Спустя какое-то время пришло подтверждение, что я принят. Был этому безмерно рад, стал еще больше уделять внимание русскому языку.

и его товарищи-волонтеры, среди которых было немало иностранцев, выполнили работу на самом высоком уровне. Но не только футболом было заняты волонтеры во время своего пребывания в Янтарном крае. В один из погожих летних дней Лукаш Гродзицкий и еще 120 волонтеров отправились на Куршскую косу, где помогали укреплять авандюну на одном из участков со стороны моря. Был укреплен песчаный береговой защитный вал протяженностью почти один километр. По окончании работ волонтеры прошли экскурсией по экологическим тропам, которую провели сотрудники музея национального парка «Куршская коса». Так что добровольные помощники в проведении Кубка мира ФИФА были задействованы не только в решении чисто футбольных задач, но откликнулись на просьбы о помощи в делах, на первый взгляд с футболом никак не связанных, но не менее важных. И так было повсеместно – в Калининграде, Москве, Санкт-Петербурге и других городах. Не случайно поэтому, что на одну из своих пресс-конфе-



Лукаш Гродзицкий

ренций во время чемпионата президент ФИФА Джанни Инфантино пришёл не в при-

людях были тысячи. Все они много трудились для того, чтобы этот чемпионат стал



Хорватия - 2 место

вычном классическом костюме, а в красной волонтерской униформе.

- Спасибо волонтерам - улыбке и сердцу этого Кубка мира, - сказал он. - Спасибо всем, кто в той или иной мере принимал участие в организации чемпионата. Этих

лучшим в истории.

Эти слова с полным правом относятся и к молодому поляку Лукашу Гродзицкому, от души потрудившемуся в Калининграде на благо мирового футбола и России.

Дмитрий Осипов,
фото автора и Интернет



Укрепление авандюны на Куршской косе



Piknik nad jeziorem



Pewnego niedzielnego ranka w lipcu, kiedy było dość pochmurnie, jak często bywa nad Morzem Bałtyckim, członkowie Polonii osiedlili swoje żelazne konie i udali się nad tajne jezioro. Znajduje ono się w osadzie Kamienka powiatu Gurjewskiego. Właśnie tutaj postanowiono zorganizować piknik poświęcony dwóm wydarzeniom — urodzinom Mikołaja Gorienowa i powrotowi z Petersburga skromnej autorki tych słów.

Przyjechaliśmy z koleżanką jako ostatnie: stół już leżał, mięso się piekło, dzieci grały w piłkę. Wzięliśmy ze sobą flagę narodową i podnieśliśmy nad wodą. Atmosfera była bardzo radosna, a kiedy pojawił się namiot dla dzieci, stało po prostu fantastyczne. Któż z nas w dzieciństwie nie chciał znaleźć swojego małego świata, niedostępnego dla dorosłych? Jak dobrze siedzieć w płóciennym domku pod niskim dachem, oświetlonym słabą latarnią. Zwłaszcza, gdy na zewnątrz pada deszcz.



Nasz zgrany zespół

Poczęstunek było bardzo smaczny — musiałam nawet zrezygnować z diety, o czym ani trochę nie żałuję. Mięso w niesamowitej ilości przygotowywali mężczyźni, a sałatki — kobiety. Smażyliśmy na ogniu paprykę. Świeżo pokrojone warzywa jedliśmy ze stołu bezpośrednio rękami. Ale szczególnym odkryciem dla mnie był firmowy sos Ludmiły Snigurowej.

Ślinka leci od wspomnień.

Po obiedzie nagle pojawiły się dwie gitary i akordeon. A zamiast bębna tego dnia była duża taca i patelnia. Tak rozpoczął się spontaniczny koncert Królewczan na pikniku. Okazuje się, że przez te sześć miesięcy w repertuarze zespołu pojawiły się nowe piosenki. Chociaż nie powinnam się dziwić, minęło przecież dużo czasu. Zdumie-

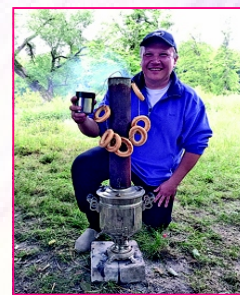
wały mnie i nieśmiało eksperymenty z fletem i to, że Jelena Morozowa zaczęła grać na akordeonie. Apotem, oczywiście, były tańce i gry.

A w finałach, kiedy wszyscy byli trochę zmęczeni, mężczyźni rozpalili samowar nad jeziorem. Był zapach igieł sosnowych i herbaty, którą można przyrządzić tylko w lesie. Nagle Natalia Gorienowa przyniosła swój wspaniały tort Napoleon. Nic podobnego, a tym bardziej na leśnej polanie, nigdy nie widziałam. To było prawdziwe dzieło sztuki. Znowu gratulacje dla naszego Mikołaja z okazji urodzin.

No i bez tradycyjnego fotografowania ani rusz. Wszystkie zdjęcia — Larysa Androsiuk.

Jelena Żurawska

Thum. Anna Klindiuk



Na zdjęciu po lewej:

Mikołaj Gorienow i samowar



Mali polacy



Spontaniczny koncert



Tramblanka na polance

Tydzień kultury rosyjskiej w Olsztynie



Ćwierć wieku temu Olsztyn podpisał umowę o partnerskiej współpracy z Kaliningradem. Oba miasta kooperują głównie w dziedzinach naukowej, kulturalnej i sportowej. W ramach tej umowy od 3 do 9 lipca w stolicy Warmii i Mazur odbył się Tydzień kultury rosyjskiej.

Miłośnicy gatunku cieszyli się romansami na wier-

sze Bułata Okudźawy i Włodzimierza Wysockiego, czytelnicy odwiedzili wystawę książek rosyjskich i rosyjskojęzycznych autorów, kinarze obejrzeni arcydzieła rosyjskiego kina. Nie zostali zapomniani też najmłodsi mieszkańcy miasta — w Bibliotece Abecadło odbyło się czytanie bajek w języku rosyjskim, gry i zabawy oraz konkursy dla dzieci. A na zakończenie uroczystości odbył się Koncert zespołu folklorystycznego Molwieniec z Kaliningradu, upamiętniający rocznicę podpisania umowy partnerskiej.

Tydzień kultury rosyjskiej otworzył 3 lipca w Bib-



liotece Multimedialnej „Planeta 11” występ Teatru przy Stoliku, który pokazał spektakl „Przyszła mężczyzna do kobiety” — sztukę autorstwa rosyjskiego pisarza i dramaturga Siemiona Złotnikowa (utwory Siemiona Złotnikowa

przetłumaczono na 15 języków i wydano w Polsce, Niemczech, Francji, Finlandii, Norwegii, Danii, Szwajcarii, Japonii, Izraelu, Bułgarii, Austrii, USA, Australii).

W spektaklu wzięli udział znani aktorzy teatralni i



Widzowie podczas spektaklu Teatru przy Stoliku

filmowi Wiesława Szymańska-Niemaszek i Artur Steranko, którzy przepracowali wiele lat na scenie Teatru Jaracza w Olsztynie.

Nadieżda Chworostuchina

Na zdjęciu w środku: Scena ze spektaklu „Przyszła mężczyzna do kobiety” w wykonaniu Wiesławy Szymańskiej-Niemaszek i Artura Steranko



Olsztyn-Ratusz



Refleksja po dwóch latach

Czy my, młodzież, jesteśmy w stanie cokolwiek zmienić na tym świecie?

W lipcu będziemy obchodzili drugą rocznicę Światowych Dni Młodzieży, które pod przewodnictwem papieża Franciszka odbyły się w Krakowie i trwały od 26 do 31 lipca. Wcześniej, po raz pierwszy, w naszym kraju ich gospodarzem była w 1991 roku Częstochowa.

Mając miejsce co dwa, trzy lata są swoistym świętem młodych ludzi z całego świata. Wbrew pozorom nie tylko katolików. Zapoczątkował je w 1985 roku papież Jan Paweł II, a jego inicjatywa w tej sprawie uważana jest i przeszła do historii jako jedna z najważniejszych pontyfikatu. Każdorazowo przyświeca im też specjalne hasło. Dwa lata temu były to słowa: *Błogosławieni miłośni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (Mt 5,7). Według statystyk uczestniczyło w nich ponad 3 mln osób z 187 krajów. Najwięcej, bo ponad 5 mln, było w Manili w 1995 roku. Hymnem ŚDM jest pieśń autorstwa zmarłego w grudniu 2015 roku ojca Jana Góry pt. „Abba, Ojciec”. Dziś jednak nie jest moim zamierzeniem opisywanie całej genezy wydarzenia, bo chcę powiedzieć coś innego.

Światowe Dni Młodzieży są pełnymi żywiołowości, spontaniczności i radości spotkaniami młodych z papieżem. Mają postać olbrzymiego festiwalu religijnego skupiającego młodzież z całego świata, która chce wspólnie spędzić czas i modlić się. Towarzyszą temu: pikniki, koncerty, wspólne modlitwy, medytacje. Po za tym nie wolno nie wspomnieć, że młodzi poznają się, zapadają liczne znajomości i przyjaźnie, nawet na całe życie. Najbardziej podkreślanym i powszechnie znanym motywem jest jedność i obecność wielu różnorodnych kultur. Ilość flag i innych wizytówek państw stanowią dowód na udział w nich różnych narodów z każdego, nawet najdalszego zakątka kuli ziemskiej i ukazanie własnego sposobu przeżywania katolicyzmu. W 2016 roku po raz pierwszy w historii przybyli nawet młodzi z m.in.: Sudanu Południowego, Palestyny, Bangladeszu i Kiribati, małego wyspiarskiego państewka położonego na Oceanie Spokojnym wokół równika. Wiele z tych osób mogło stać się świadkami Światowych Dni Młodzieży dzięki pomocy i sponsorom nawet z innych krajów, jak w przypadku ostatniego z wymienionych. Podczas głównych wydarzeń pielgrzymi wymieniają się flagami, koszulkami, krzyżkami i innymi przedmiotami związanymi z wiarą.

Młodzież przybywającą z odległych zakątków kuli ziemskiej goszczą parafie. Dla wielu z nich domem na te kilka dni zanim wyruszą na najważniejsze chwile, czyli spotkania z papieżem, są te prywatnych ludzi, którzy podejmują wcześniej decyzję o ich przyjęciu. Odbywają się

wspólne spotkania, zabawy, festyny. Młodym ludziom stara się też ukazać historię i kulturę kraju oraz najważniejsze miejsca regionu, gdzie są goszczeni. Temu wszystkiemu towarzyszy wspólna modlitwa, medytacja i czytanie Słowa Bożego. Królują dobroć, miłość – oczywiście w odpowiednim tego słowa tutaj znaczeniu do Boga i bliźniego, przyjaźń, miłosierdzie, radość, szczęście. Młodość obecna jest w każdym niezależnie od daty urodzenia zapisanej w dowodzie osobistym. Nic nikogo nie dzieli, a wprost przeciwnie – łączy. Chwile te są niezapomnianym przeżyciem dla każdego ich uczestnika. We wszystkich tym bierze udział lokalna społeczność, a zwłaszcza, co nie powinno dziwić, młodzież. Właśnie podczas tego czasu zawieranych jest wiele przyjaźni. O przygotowania dbają organizatorzy wydarzenia na niższych szczeblach – zarówno kościelne, jak też samorządowe przy pomocy wolontariuszy.

W tym miejscu pozwolę sobie zamieścić słowa, które napisałam dwa lata temu po Światowych Dniach Młodzieży. Dlaczego to zrobię? Dlatego, że niestety te słowa w niczym nie straciły na swojej aktualności. Oto one:

(...) Oglądając powitanie papieża Franciszka w Krakowie przez młodzież, te setki tysięcy, a może nawet ponad milion osób, a następnie niedzielą Mszę świętą w Brzegach, miałam mieszane uczucia. Wiele zaskoczonych moimi słowami zapyta mnie, dlaczego nie odczuwałam radości podobnie, jak tamci młodzi ludzie, dla których to jedno z najważniejszych przeżyć w życiu? Jak w ogóle mogłam mieć prawo do „mieszanych odczuć”? Odpowiedź jest prosta: bolało mnie, było mi przykro, bo popatrzyłam w przyszłość, co po Światowych Dniach Młodzieży?

Co zobaczyłam?

Właśnie przerażające jest to, czego nie zobaczyłam!

Nie było miłosierdzia w stosunku do bliźniego, który według Pisma Świętego i nauczania Kościoła Katolickiego jest naszym bratem.

Nie było miłości na świecie i pokoju.

Nie było sprawiedliwości społecznej, o której tyle mówi do nas papież Franciszek. Zamiast tego: nienawiść, ból, wojny, brat przeciwko bratu, obłuda, wycisk społeczny, w dalszym ciągu coraz większa przepaść pomiędzy bogatymi a biednymi, i pełne hipokryzji twarze rządzących, którzy, gdy tylko coś złego ma miejsce, potrafią wylewać „kroki-dyle lzy” i pięknie mówić.

Właśnie dlatego, oglądając te wszystkie relacje, będąc ich świadkiem, odczuwałam przykrość. Młodość jest piękna, pełna ideałów, marzeń o lepszym świecie, że są na nim ludzie chcący naprawdę jego dobra, zmiany, a my możemy w tym pomóc. Niestety życie weryfikuje to wszystko i pokazuje, że wcale tak nie jest. My młodzi nie mamy na to szansy, nawet najmniejszej! Nie pozwól na to rządzący, tak naprawdę każdego szczebla, największe światowe koncerty, pieniądze, banki, politycy, rządy państw – w tym tych najbogatszych, UE, Bank Światowy, NATO, czy nawet – i za to zaraz posypią się na moją głowę gromy – ONZ i wiele innych organizacji międzynarodowych. Nie pozwól też hierarchowie kościelni najważniejszych religii (może po za Budyzmem, ale to jest przede wszystkim filozofia). Mówiąc o katolickiej, to niestety sam papież Franciszek to za mało, zwłaszcza, gdy głoszone przez Niego słowa o tym, że kościół powinien być ubogi, sprawiedliwy, miłosierny, kapłani wyjść do ludzi, stać się bardziej ludzcy, wywołuje u wielu z nich purpurę na twarzy z wściekłości, a On sam jest dla nich niczym heretyk. Jednym słowem na zmianę, o którą apeluje papież Franciszek – chyba dziś ostatni, a przynajmniej jeden z ostatnich sprawiedliwych ludzi na świecie, i wierzą w to miliony młodych, – nie pozwoli światowa finansjera. Dlatego właśnie szlag mnie trafiał, kiedy widziałam nadzieję tych młodych i wiarę w to, że mogą coś zrobić dla świata, zwłaszcza mając oparcie w papieżu Franciszku, bo wiem, że nic nie zrobią. Nie zrobią mimo najlepszych i największych chęci, bo wyżej wymienieni na to nie pozwolą, a będzie wprost przeciwnie. Niestety mimo wielu pięknych słów przez nas wypowiedzianych i głoszonych na świecie, nie przestrzegane są ani prawa Boskie ani ludzkie!

Anna Hudyka



ŚWIATOWE DNI
MŁODZIEŻY



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.



Nazwanie wydania:
„Głos znad Pręgoły”, „Głos z Pręgoły”.
Uczestniczy i główny redaktor:
Lavriniowicz Maria Kazimirovna

Адрес редакции, издателя:
236039, г. Калининград,
ул. Б. Хмельницкого, д. 46, кв. 8.
Телефоны редакции: +48 601 057 820
(4012) 64 37 87, +7 962 269 2170

Адрес в Интернете: www.glos-znad-pregoly.org
e-mail: glos.znad.pregoly@gmail.com
<https://www.facebook.com/glos.znad.pregoly>

Печать: типография
ООО „Флекспринт”.
236001, г. Калининград,
ул. Ялтинская, 66,
Литер Д-14.
Телефон: (4012) 35 54 76.
<http://www.flexprintkld.ru>

Порядковый номер выпуска:
№ 8 (265). Подписан в печать:
по графику 8:00, 23.07.18;
фактически 14:00, 23.07.18.
Выход в свет: 25.07.18.
Тираж: 500 экз.
Распространяется
бесплатно.

Газета зарегистрирована в
Управлении Федеральной службы
по надзору в сфере связи,
информационных технологий
и массовых коммуникаций по
Калининградской области.
Свидетельство о регистрации СМИ:
ПИ № ТУ39-00409 от 05.10.2017 г.